

Dzikie chomiki wsiedlone w Jaworznie już samodzielne

20 sierpnia 2017

12 dzikich chomików europejskich, przesiedlonych w drugiej połowie lipca z Siemianowic Śląskich na teren użytku ekologicznego w Jaworznie (Śląskie), radzi sobie już w nowym miejscu samodzielnie. Przyrodnicy usunęli czasowo chroniące je klatki aklimatyzacyjne.

Tym samym zakończył się ostatni etap pilotażowego programu wsiedlania chomików europejskich na polach w Jaworznie. „W tydzień po wypuszczeniu dwunastu chomików do specjalnych klatek rozstawionych na polach w użytku ekologicznym +Chomik Europejski+ w Jaworznie, eksperci z Polskiego Towarzystwa Ochrony Przyrody +Salamandra+ uznali, że proces przyzwyczajania się zwierząt do nowego miejsca zakończył się” – poinformował w środę PAP prezes towarzystwa dr Andrzej Kepel.

„Wszystkie chomiki wykopały solidne nory w klatkach. W pięciu przypadkach co najmniej jedno z wyjść rozbudowanej nory pojawiło się już poza obszarem zamkniętym, co oznacza, że chomiki mogły te klatki opuszczać, kiedy tylko zechciały. Od tej chwili przesiedlone zwierzęta są zdane wyłącznie na siebie. Ponieważ wszystkie pochodzą z innych stanowisk wolnościowych na Śląsku, gdzie zostały odłowione zaledwie tydzień wcześniej, powinny sobie bez problemu dać radę” – dodał.

Za około miesiąc przyrodnicy sprawdzą, jak gryzonie radzą sobie w Jaworznie. Ten monitoring powinien dać odpowiedź na pytanie, czy przesiedlone chomiki przetrwały i czy pozostały w miejscach wsiedleń, czy też ostatecznie wybrały inną lokalizację nor mieszkalnych.

Chomik europejski – dziko żyjący ssak, uznawany dawniej za szkodnika, w Polsce chroniony prawem od 1995 r., obecnie jest poważnie narażony na wymarcie na całym terenie swego występowania. W Jaworznie jego populacja jest coraz mniejsza – podczas badań przeprowadzonych w 2015 r. naliczono zaledwie nieco ponad 100 nor. Kurczenie się populacji powoduje, że jej zmienność genetyczna jest zbyt mała, co oznacza, że chomiki są bardziej narażone na choroby i gorzej się rozmnażają – na świat przychodzi mniej młodych.

Zespół badawczy pod kierownictwem dr hab. Joanny Ziomek z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu wyliczył, że prawdopodobieństwo wyginięcia tej populacji w ciągu 50 lat jest wysokie, a w niesprzyjających warunkach może nastąpić nawet szybciej – w ciągu 20-30 lat.

Aby mogły przetrwać, ich populacja jest wzmacniana poprzez wypuszczenie osobników z innych grup. Siemianowickie chomiki zostały odłowione w takich miejscach, gdzie ich życiu zagrażało bezpośrednio niebezpieczeństwo np. ze względu na budowę dużej inwestycji albo dlatego, że miały nory tuż przy ruchliwych jezdniach.

W Jaworznie mają dobre warunki do życia – władze miasta ustanowiły tam w ub.r. 270-hektarowy użytek ekologiczny, aby chronić te zwierzęta.

Źródło: NaukawPolsce.PAP.pl